



Nadzwyczajne, niezwykle i błogosławione wydarzenie w dziejach Siedlec miało miejsce 10 czerwca AD1999 - nasze miasto z woli CHRYSTUSA PANA nawiedził sam Jego NAMIESTNIK - Jan Paweł II Papież - Polak !

Nasz **Ojciec Święty** tak jak 20 lat temu, tak i dzisiaj wezwał **Ducha Świętego** tymi słowami:

"NIECH ZSTĘPUJE DUCH TWÓJ I STALE ODNAWIA OBLICZE ZIEMI, TEJ POLSKIEJ ZIEMI".

Aby słowa *"Naszej" Świątobliwości* spełniły się, winniśmy uczynić wszystko, cokolwiek do nas powiedział.

POŚLANIEC BOŻY w Siedlcach!

W spotkaniu Eucharystycznym z **Ojcem Świętym** w Siedlcach wzięło udział ponad 500 tys. pielgrzymów, w tym około 400 członków z naszego Stowarzyszenia i z Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Represjonowanych W Stanie Wojennym wraz z rodzinami. Specjalnie na spotkanie przybyło z zagranicy wielu Polaków w tym np. na stałe mieszkający w Stanach Zjednoczonych w Kaliforni 81-letni siedlczanin p. Anatoliusz Skwara czy Monika, także siedlczanka, studentka Uniwersytetu Berlińskiego.

Komentator-sprawozdawca jako pierwsze z zorganizowanych grup przybyłych na spotkanie modlitewne z **Dostojnym Gościem** wymienił nasze Stowarzyszenie oraz Ogólnopolską Federację Stowarzyszeń Represjonowanych W Stanie Wojennym.

Oprócz ukazania nam drogi, po której mamy stapać i jak mamy postępować w życiu codziennym (wymownym był gest zabrania na przejażdżkę swoim papamobile współczesnego "celnika"), **Ojciec Święty** pokazał także, jak należy kochać swoją Ojczyznę. Poświęcenie pomnika AK, modlitwa za zesłańców, oddanie czci bohaterom Cudu nad Wisłą, czy działaczom "Solidarności" z lat 80-tych za bezkrwawe obalenie totalitaryzmu jest tego wyraźną wymową. A miłość do gniazda rodzinnego pokazał w Wadowicach, w swoim domu rodzinnym, gdzie cały promieniał, był niezwykle radosny i szczęśliwy. Zaglądał tam, gdzie się nikt tego nie spodziewał.

Przed odlotem powiedział nam, że nosi Polskę we własnym sercu. A sam odlot do Watykanu opóźniał - pragnął tę chwilę przeciągać jak najdłużej, aby jeszcze pobyc na rodzinnej polskiej ziemi.

Jako ludzie wierzący jesteśmy przekonani, iż sam Pan Jezus kieruje krokami Papieża i to ON przysłał na Polską ziemię (także do Siedlec!) swojego Posłańca, bo widocznie ma jakieś zamiary względem nas i naszej Ojczyzny.

Państwu Grażynie i Januszowi Olewińskim oraz Reginie i Andrzejowi Cichym z okazji Srebrnych Godów jak najserdeczniejsze życzenia pomyślności, samego szczęścia, wiele uśmiechów na co dzień oraz błogosławieństwa Pana Jezusa i Matki Przenajświętszej na dalsze lata pożycia życzą koleżanki i koledzy.

Pielgrzymka represjonowanych

W miesiącu maju odbyła się na Jasną Górę ogólnopolska pielgrzymka represjonowanych z lat 80-tych, w której wzięło udział kilkaset osób wraz z rodzinami z całej Polski. Mszę św. w Kaplicy MB celebrowali ks. J. Miszczuk z Siedlec, ks. H. Jankowski z Gdańska i o. Jan Pach przedprezior

Jasnej Góry. Po Mszy św. oddano hołd pomordowanym kolegom w okresie stanu wojennego oraz złożone zostały wieńce pod tablicą "Solidarności" znajdującą się u wejścia do Kaplicy. Następnie w auli im. Jana Pawła II odbyło się wspólne spotkanie przybyłych z zaproszonymi gośćmi. Były wojewoda częstochowski na wniosek miejscowej Kapituły wręczył działaczom "S" z lat 80-tych i organizacji niepodległościowych odznaczenia. Odczytany został także list od premiera J.Buzka. Spotkanie przebiegało w niezwykle serdecznej atmosferze. Wiele nowych osób postanowiło organizować struktury stowarzyszeń na własnym terenie, inni wstępowali do już istniejących. Zgromadzeni na Jasnej Górze dowiedzieli się m.in., że za działalność w "Solidarności" w latach 80-tych kolegium otrzymało ponad 1 mln osób, procesów sądowych było ponad 70 tysięcy, internowano ponad 10 tysięcy działaczy związkowych. Pewna grupa członków "S" została inwalidami w wyniku represji, inni pozbawieni zostali praw pracowniczych i w związku z tym, aby otrzymać emeryturę będą musieli pracować do 70 roku życia, bo problemy te do chwili obecnej nie zostały uregulowane. Wielu z przybyłych wyrażało dezaprobatę dla rządzącej AWS, a także dla przywódców związku za lekceważenie i ignorowanie członków "S" i własnego prawicowego elektoratu. Z naszego Stowarzyszenia w uroczystościach na Jasnej Górze wzięło udział 29 osób.

W obronie związkowców

Stowarzyszenie wraz z Komisją Związkową "S" Członków Indywidualnych skierowało do znanych osób ze świata polityki pismo następującej treści:

"...Krajowy WZD NSZZ"S" oraz Sejm RP podjęły uchwały dot. zadośćuczynienia dla osób poszkodowanych przez system komunistyczny. Uprzejmie informujemy, iż żyją jeszcze działacze związkowi poszkodowani w wyniku represji totalitarnej władzy: jedni przebywają w wyniku tych represji na głodowych rentach inwalidzkich w wys. 280-370 zł miesięcznie!, inni pozbawieni praw pracowniczych (ciągłości pracy) i świadczeń z tym związanych, kolejnym konfiskowano mienie. Członkowie, obrońcy "S", godności i wolności każdej osoby ludzkiej na swą twardą i nieugiętą postawę nie mają do chwili obecnej środków do życia. Wraz z rodzinami żyją na skraju nędzy. A przecież

bez wahania stanęli murem w obronie najwyższych wartości, jak chociażby w obozie internowania w Kwidzynie, za co ponad 100 pobito dotkliwie, a kilku zostało bezpowrotnie inwalidami i kalekami. Wymienione wyżej uchwały są niestety tylko pustym zapisem - do chwili obecnej nic więcej nie zostało poczynione w tym kierunku, pomimo wielu monitów! Każdy dzień zwłoki dla wymienionych osób i ich rodzin ciągnie się, jakby to była wieczność. Mija 10 lat od 1989r, a 18 od wprowadzenia stanu wojennego. W tym to czasie (po okrągłym stole) aparat przemocy i represji oraz funkcjonariusze komunistyczni zostali sowiec nagrodzeni na swoje zbrodnie uposażeniami ponad wszelką miarę. Nomenklatura komunistyczna nadzwyczaj sprawnie, przy całkowitej bierności "Solidarności" i najwyższych władz naszej prawicowej władzy, zabezpieczyła byt swoim wszystkim członkom i rodzinom - nie znajdziemy wśród nich głodnych, bezdomnych, bezrobotnych, pozostawionych na pastwę losu. Niepokoi nas całkowita bierność i wręcz niechęć naszych przedstawicieli w najwyższych strukturach władzy z "Solidarnością" i AWS-em na czele do swojego własnego elektoratu, własnych członków i własnego zaplecza, które stanowimy wraz ze swoimi rodzinami. A to właśnie ci członkowie "S" wspierani przez własne rodziny walczyli o Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i to dzięki nim możemy cieszyć się z wolności oraz z tego, że "S" istnieje po dzień dzisiejszy. Nie chcemy, aby powiedzenie "syty głodnemu nie wierzy" potwierdziło się. Chcemy wierzyć, iż decydenci całej prawicy z AWS-em i "Solidarnością" włącznie zadbają wreszcie o swoje najwierniejsze zaplecze, które poświęciło dla nich swoje życie tracąc nieodwracalnie zdrowie i szczęście własnych rodzin. Jesteśmy przekonani, że każdy z wymienionej grupy osób w strukturach NSZZ"S" bardzo dobrze wypełnił swój obowiązek względem naszej Ojczyzny. Szybkie

więc uregulowanie tej bolesnej i nie zagojonej rany przez tych, którzy dzięki nam sprawują władzę, będzie nie nagrodą lecz powinnością nie tylko względem nas, ale również w oczach całego polskiego społeczeństwa, bo nie ma nic bardziej haniebnego i podłego, jak brak dbałości o zabezpieczenie bytu i godziwych warunków życia najwierniejszym członkom własnego elektoratu i całkowita jego ignorancja. Dlatego też usilnie prosimy o potraktowanie problemu jako bardzo pilnego i osobiste zaangażowanie się w jego niezwłoczne rozwiązanie, aby ci najwierniejsi z wiernych mogli żyć godnie i godziwie na polskiej ziemi".

Uchwała związkowa

Komisja Związkowa "S" Członków Indywidualnych w Siedlcach w dniu 31 maja br. podjęła uchwałę, w której czytamy m.in.: "Członkowie KZ...wyrażają swoje głębokie niezadowolenie z braku jakichkolwiek działań władz związku w sprawie realizacji uchwały nr15 Krajowego WZD NSZZ"S" dot. zadośćuczynienia dla działaczy związku poszkodowanych przez system totalitarny, pomimo upływu 10 lat od obalenia komunizmu w Polsce. Niepokoi nas także bierność najwyższych władz NSZZ"S" na zwalnianie z wielu zakładów pracy członków "S". Przypominamy, że rządząca w Polsce AWS wywodzi się z "Solidarności" i wszelka działalność na szkodę członków związku jest po prostu zdradą wartości, za które wielu z nas oddało zdrowie, a niektórzy swoje życie. Domagamy się od Przewodniczącego, władz krajowych i regionalnych NSZZ"S" zdecydowanych działań na rzecz członków "S" z lat 80-tych, obrony zwalnianych z pracy oraz pracujących za głodowe pensje. Członkowie "S" nie są maszynką potrzebną na kolejne głosowania, lecz żywymi ludźmi, którzy niestety zaufali tym, co o nich nie dbają. W szalonym pędzie o pomyślność Polski "nasi wybrańcy" kompletnie zapomnieli, że Polskę stanowią Polacy, o których pomyślność i godziwe

warunki życia winni zadbać w pierwszej kolejności - stanowi o tym Statut związku oraz program wyborczy AWS-u, którego trzonem jest "Solidarność". Komisja Związkowa postanawia powstrzymać się od dnia 1.06.1999r od przekazywania składek do Regionu do chwili zrealizowania w/w uchwały Krajowego WZD NSZZ"S". Komisja wymienione składki przeznaczać będzie na działalność w obronie poszkodowanych członków "Solidarności".

Prezydium Zarządu Regionu Słupskiego "S" zwróciło się do Prezydium Komisji Krajowej "S" z zapytaniem, na jakim etapie realizacji jest uchwała nr15 Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ"S" i jakie dalsze czynności KK zamierza podjąć w tej sprawie.

Znowu biją "Solidarność" ?

W związku z tym, że dnia 24.06.br władze w Warszawie potraktowały b. brutalnie protestujących robotników i członków "Solidarności" z radomskiego "Łucznika", w wyniku czego wiele osób zostało dotkliwie pobitych, a jedna została inwalidą, Zarząd Stowarzyszenia skierował do Premiera RP list, w którym czytamy:

"Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach stanowczo protestuje przeciwko użyciu przemocy w stosunku do osób domagających się chleba, pracy i godziwej płacy. Wydarzenia z dnia 24 czerwca br. były z naszego punktu widzenia zwykłą prowokacją w stosunku do pracowników "Łucznika" z Radomia i członków NSZZ "Solidarność" w rocznicę "czerwca 76". Używanie broni przez policję i trwałe okaleczenie dziennikarza z "Naszego Dziennika" jest potwierdzeniem naszych obaw. W szeregach naszego Stowarzyszenia jest wielu inwalidów, którzy zostali kalekami w wyniku represji władz w latach 80-tych jak np. w wyniku pacyfikacji obozu internowanych w Kwidzynie i nie chcemy, aby grono te powiększało się z winy panujących. Tym bardziej, że ani władze "Solidarności" ani AWS-u nie interesują się losem poszkodowanych, pomimo naszych wielokrotnych monitów i stosownych uchwał

tak Sejmu jak i Krajowego WZD NSZZ "Solidarność" - uchwały te pozostają tylko pustymi zapisami, a nasi poszkodowani żyją z rent w wysokości 280 - 390 zł !

Bolesne i niezrozumiałe jest dla nas to, że władze wywodzące się z "Solidarności" wysyłają (nie po raz pierwszy!) uzbrojone oddziały policji przeciwko członkom NSZZ "Solidarność"!

Panie Premierze, zwracamy się do Pana z wezwaniem, aby na polskiej ziemi nigdy więcej nikt nie był bity czy w jakikolwiek inny sposób represjonowany za wołanie o chleb powszedni, upominanie się o podstawowe prawa do pracy i godziwą zapłatę. M.in. za to właśnie walczyliśmy przez całe lata 80-te, tracąc własne zdrowie, a niektórzy życie.

Obowiązkiem rządzących jest uczynić wszystko, aby społeczeństwo nie zmuszane było sięgać do tak drastycznych form protestu, jakie mamy w ostatnim okresie.

Należy sobie wyraźnie powiedzieć że to dzięki takim ludziom jak my, Pan i Pańscy koledzy zajmują najwyższe stanowiska w strukturach władzy państwowej.

Zwracamy się jednocześnie (po raz kolejny) o podjęcie działań na rzecz poszkodowanych członków "Solidarności" w latach stanu wojennego i zgodnie z Pana Premiera słowami, że tylko dialog jest do rozwiązywania problemów, wyrażamy gotowość do rozmów z przedstawicielami rządu, oczekujemy wyznaczenia terminu spotkania w celu całkowitego uregulowania spraw osób poszkodowanych w okresie stanu wojennego jeszcze przed wyborami prezydenckimi"

Również do KZ NSZZ "S" radomskiego "Łucznika" wystosowane zostało pismo treści następującej: "Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych w Siedlcach w pełni solidaryzuje się z jakże słusznymi postulatami pracowników "Łucznika". Uważamy, iż niedopuszczalne jest wysyłanie uzbrojonych oddziałów policji na tych, co dopominają się

chleba, pracy oraz godziwej za nią zapłaty. Jesteśmy zaniepokojeni i oburzeni tym, że władze wywodzące się z "Solidarności" poprzez pały i kule policyjne rozmawiają z robotnikami z NSZZ "Solidarność" ! Stowarzyszenie nasze skupia członków "Solidarności", którzy doznali w latach 80-tych srogich represji od komunistów za to samo, o co i Wy się dopominacie... Wśród nas są osoby m.in. pozbawione praw pracowniczych, mienia (poprzez konfiskaty), a także inwalidzi, którzy zostali kalekami w wyniku represji. Dosyć mamy w swoich szeregach inwalidów i nie chcemy, aby ich grono powiększało się tym bardziej, że do chwili obecnej, pomimo Uchwały Sejmowej z 18.06.98 i uchwały Krajowego WZD NSZZ "S" w sprawie zadośćuczynienia poszkodowanym działaczom "Solidarności", nic do chwili obecnej nie zostało uczynione. Tak władze krajowe "S" jak i AWS-u nie czynią nic w obronie własnych członków. Z wielu zakładów natomiast zwalnia się z pracy w pierwszej kolejności członków NSZZ "Solidarność".

Prosimy o przekazanie członkom "S" "Łucznika" jak i pozostałym pracownikom, a w szczególności pobitym wyrazy naszej solidarności i uznania.

Na podstawie własnego doświadczenia prosimy Was jednocześnie, aby działania Wasze brały pod uwagę zachowanie za wszelką cenę własnego zdrowia i życia, bo nikt tego Wam nie zrekompensuje w żaden sposób. Nasi inwalidzi z okresu stanu wojennego z rentami w wysokości 290 - 380 zł są tego dobitnym przykładem.

W związku z lekceważeniem podstawowych praw ludzi pracy przez rządzących, Stowarzyszenie stoi na stanowisku, że już czas nadszedł na solidarne podejmowanie wspólnych działań różnych struktur w celu przywrócenia wartości, za które wielu z nas straciło bezpowrotnie swoje zdrowie, a niektórzy życie".

Na ręce p. Huberta Wołąciewicza, redaktora naczelnego "Naszego Dziennika" przekazaliśmy

pismo, w którym czytamy: "Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach wyraża pełną solidarność z poszkodowanym Robertem Sobkowiczem dziennikarzem "Naszego Dziennika" oraz wyrazy współczucia w cierpieniu. Z wielką goryczą dowiedzieliśmy się o wielkiej tragedii, jaka dotknęła p. Roberta i jego rodzinę. Znamy ten ból, gdyż w naszych szeregach jest wielu inwalidów, którzy zostali kalekami w wyniku represji stanu wojennego. Za Pana pośrednictwem życzymy p. Robertowi szybkiego powrotu do zdrowia, a Matkę Przenajświętszą prosimy o ukojenie bólu jego, jak i jego rodziny".

Refleksje w rocznicę "SIERPNIĄ"

"Są ludzie, ich dokonania i przeżycia, których się nie zapomina. Nie wolno nam zapomnieć...Ci ludzie - to represjonowani w okresie PRL za swe przekonania i internowani w stanie wojennym. Założyciele, organizatorzy niezależnych struktur związkowych, autorzy artykułów w prasie podziemnej, drukarze, kolporterzy, piszący na murach...i inni - więźniowie sumienia...tysiące tych, co zapewniali cele "ośrodków odosobnienia". W ocenie władzy "ludowej" niebezpieczni przestępcy, wichrzyciele, "siły antysocjalistyczne"... "Więcej" dowiadywali się o sobie w czasie przesłuchań przez SB, w komentarzach z więziennymi "klawiszami". Niejeden z nich usłyszał, co z takim władza powinna uczynić i uczyni - z nim i jego rodziną... Bolesne wspomnienia, nadszarpnięte zdrowie, zmarnowane życiowe szanse..." . Powyższe słowa przedrukowujemy z Biuletynu informacyjnego nr.3/99 elbląskiego Zarządu Regionu "S". ZR zorganizował w br. wspólne spotkanie b. internowanych i działaczy z lat 80-tych z działaczami dzisiejszych struktur "S", na które również przybył tamtejszy ordynariusz biskup Andrzej Śliwiński. Natomiast w Biuletynie informacyjnym nr3/5 Stowarzyszenia Represjonowanych Regionu Warmińsko-Mazurskiego czytamy m.in."...dla wielu twórców i członków tego wielkiego ruchu

społecznego "Solidarność" dzisiaj znaczy coś innego niż kiedyś...Dzisiaj "Solidarność" szafuje się na wszystkie strony...Czas chyba, aby politycy i działacze...przestali się podierać "Solidarność", a zaczęli pracować na swój własny rachunek...Wielu z dawnych działaczy nie chce uwiarygodniać różnych kombinatorów często z niechlubną przeszłością partyjną, kandydujących w różnych kolejnych wyborach pod szyldem "Solidarności"...Czas, aby pod sztandarami "Solidarności" nie defilowali ludzie, którzy z "Solidarność" walczyli.."

Dzisiaj wielu działaczy zadaje pytanie: czy w "Solidarności" jest jeszcze solidarność?

Majątek

Dzisiejsza "Solidarność" przymierza się do przejęcia zagrabionego majątku dawnej "Solidarności".

Sytuacja podobna jak z nieboszczką PZPR i SdRP.

Jakże podobna i jednocześnie inna. Czerwoni nie zapomnieli o swoich stalinowcach i ubekach, bronili ich, bronią i wspomagają. Natomiast dzisiejsza "Solidarność" chce przejąć majątek, a o inwalidach z tamtego okresu i nie spłaconych długach nie chce słyszeć, jakby nie było sprawy... Treść tę znajdujemy w Biuletynie informacyjnym nr3/5 Stowarzyszenia Represjonowanych W Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego.

Pozew

Stowarzyszenie skierowało pozew p-ko winnym planowania, przygotowania i pobicia członków "S" w obozie w Kwidzynie (patrz Biuletyn nr2), co winno być dokonane przez prokuraturę z urzędu. Prokuratura okręgowa w Elblągu oddaliła pozew (przeciwko swoim kolegom) ze względu na "przedawnienie czynów mówiących o przekroczeniu uprawnień bądź niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych". Tendencyjne prowadzenie dochodzenia (w r.1982) czy fałszowanie dokumentów prokurator nazywa "ewentualnym poświadczeniem nieprawdy ...nie jest to przestępstwo umyślne... Przestępstwa nie były umyślne p-ko życiu, zdrowiu i wolności...Nie stanowiły...ciężkiego uszkodzenia ciała, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu połączonego ze szczególnym udrczeniem...". W wyniku bestialskiego pobicia (wcześniej skrupulatnie zaplanowanego i przygotowanego, co wykazane zostało w czasie rozprawy prowadzonej przez Sąd Najwyższy w

1991r), internowani doznali uszkodzeń ciała jak np. urazu kręgosłupa, wstrząsu mózgu, obrzęku mózgu, odbicia nerek, odszczepu kości, uszkodzenia wnętrzości, odklejenia się spojówek oczu itp. urazów. Trzy osoby zostały na trwale kalekami. Prokuratura jednak nie widzi tu przestępstwa p-ko życiu i zdrowiu ludzkiemu lecz tylko "nieumyślne przestępstwo" i to bez "szczególnego udręczenia". Uniesienie za zarost pobitego 80-kilogramowego internowanego leżącego na posadzce i wyrwanie mu brody to także nie jest wg. prokuratury "szczególnym udręčeniem".

Przypominamy, że wyjątkowym 'bandytyzmem' ze szczególnym 'udręčeniem' było obrzucenie swego czasu Kwaśniewskiego A. kurzymi jajami i 'uraz' jego garnituru odłamkiem skorupki!

W r.1982 p-ko najbardziej pobitym internowanym właśnie Elbląg prowadził tendencyjnie dochodzenie. Dzisiaj również Elbląg ma prowadzić śledztwo przeciwko własnemu środowisku. Ale w myśl porzekadła: "kruk krukowi ..." można się spodziewać że, sprawa i tak będzie miała "łeb ukręcony".

Pomimo upływu 10 lat nic praktycznie nie zmieniło się w wymiarze sprawiedliwości, które ze sprawiedliwością póki co ma niewiele wspólnego.

Prawo nie broni, ani nie chroni tych, co powinno: u schyłku XX wieku w Ojczyźnie Papieża zamyka się w więzieniu "zgodnie z obowiązującym prawem" obrońcę Krzyża pod zarzutem... posiadania materiałów wybuchowych!

Ks.J.Popiełuszko także miał zarzut posiadania całego arsenału broni bez zezwolenia i nagminnego łamanie prawa. W Pratulinie również wymordowano ludzi za naruszenie obowiązującego prawa, któremu nie chcieli się poddać - dziś uznani są za męczenników.

My, obywatele RP mamy prawo do szczęścia, ale niestety nie mamy szczęścia do prawa.

Stowarzyszenie Regionu Warmińsko - Mazurskiego wystąpiło do Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu z wnioskiem o ściganie winnych planowania, przygotowania i katowania członków "S" w okresie stanu wojennego.

Krzyż

W styczniu 1982r internowanych z Białej Podlaskiej przewieziono do Włodawy. Tam, podobnie jak w Białej umieściliśmy w celach oraz przy swoich pryczach krzyżyki (wykonane w warunkach więziennych), wizerunki MB i papieża. Na początku pobytu komendant obozu we Włodawie w stopniu podpułkownika nakazał pozdejmować wszystkie emblematy religijne. Krzyż ze ściany świetlicy został

przez służbę więzienną usunięty, w celach natomiast nie pozwoliliśmy na to. Jakież było nasze zdziwienie, gdy po kilku dniach przyszedł funkcjonariusz z krzyżem w ręce i zawiesił go na ścianie w tej samej świetlicy. Na nasze zapytanie dlaczego to czyni odparł, iż z polecenia komendanta. Wkrótce dowiedzieliśmy się, że po wydaniu rozkazu usunięcia krzyży komendant przewrócił się i złamał sobie rękę. Od tamtej pory nie byliśmy nękani w tej sprawie (informacja zaczerpnięta z grypsu internowanego).

Nowe stowarzyszenia

Z wielu stron kraju w-ce przewodniczący Federacji p.Janusz Olewiński otrzymuje listy i telefony w sprawie pomocy w zorganizowaniu struktur stowarzyszeń.

Stowarzyszenie nasze służy pomocą każdemu w celu zorganizowania się i działania na rzecz naszej wspólnoty.

Wypoczynek

W okresie wakacyjnym Stowarzyszenie organizuje wypoczynek oraz wyjazd 5-6-dniowy na Wileńszczyznę. Informacja i zapisy pod nr tel (025) 644-13-51



Dnia 26 maja 1999r. zmarł w wieku 68 lat nasz kolega Jan Mizikowski, przewodniczący Sądu Koleżeńkiego naszego Stowarzyszenia, były aktywny działacz antykomunistyczny w strukturach opozycji niepodległościowej przed i po roku 1980.

Przypominamy, iż do Stowarzyszenia mogą należeć osoby (i ich rodziny) czynnie zwalczające totalitarny system w latach 80-tych.

Adres Stowarzyszenia: 08-110 Siedlce ul. Świętojańska 4 lub Batorego 1/40 tel.. (025) 644 - 13 - 51.

Konto Stowarzyszenia: Bank Spółdzielczy 91940007-2613-2700-61 w Siedlcach.

Adres Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Represjonowanych W Stanie Wojennym: 08-119 Siedlce ul. Batorego 1/40 tel. (025) 644 - 13 - 51.

Numer zamknięto w m-cu lipcu AD1999.

Biuletyn do użytku wewnętrznego.